

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 73

Warszawa, 11 września 1947 r.

Rok III

Bokserzy zapowiadają bogaty sezon

POLSKA-SZWECJA 1922-1947

Reprezentacja piłkarska leci do Sztokholmu

REPREZENTACJA piłkarska Polski zbliża się w szybkim tempie do swego setnego meczu.

Niestety w trzech tegorocznych spotkaniach z Norwegią, Rumunią i Czechosłowacją nie udało nam się poprawić bilansu ani w pozycji zwycięstw, ani też w stosunku bramkowym, który wyrównawszy się po klęsce z Norwegią, jest dzisiaj znów negatywny.

- DZIS W NUMERZE: MISTRZOSTWA ARMII ROZPOCZĘTE W ŚLAD ZA KOLARZAMI W SZPITALU U ŁOŻA GABRYCHA POLACY W MARATONIE MOTOCYKLOWYM SZWEDZI NA KORTACH LEGII

Budapeszt milczy PZLA odwołuje mecz

Zarząd P. Z. L. A. na ostatnim swym posiedzeniu zdecydował nie wysłać kobiecej reprezentacji Polski do Budapesztu na mecz z Węgierkami w dniu 14 września.

Decyzja P. Z. L. A. spowodowana była brakiem wiadomości z Budapesztu, skąd nie odpowiedziano na kilka listów, w których Polacy prosili o konkretne dane.

Pytanie to emocjonuje dziesiątki, a może i setki tysięcy ludzi, interesujących się w Polsce sportem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że cyfry amatorów ćwiczeń fizycznych, a przede wszystkim piłki nożnej, mają wciąż jeszcze tendencję zwykłą, która nie pozostaje niestety w odpowiednim stosunku do rezultatów, osiągniętych przez naszych piłkarzy.

Z bardziej odległej perspektywy tak lub inna nasza pozycja niezawsze (dalszy ciąg na str. 2-ej)



GRACZ



PARPAN



SZCZEPANIAK

Rozmowa poprzez fale Bałtyku

Peter Brie podaje ze Sztokholmu

Hallo, Peter Brie? Jestem przy aparacie, ledwie dzisiaj słyszę. I rzeczywiście, z trudem tylko możemy dogadać się z naszym starym sztokholmskim korespondentem.

wala jak cukierek, dzisiaj zachrypiła. Krzywym więc co sił...

Halo Peter, jakie nowości? Halo, od wczoraj niewiele. Tylko to, że zmieniam podany Wam już skład. W bramce zamiast O. Nilssona z Djurgarden grać będzie pański znajomy z Norrköpingu Torsten Lindberg...

Slabo mule Pan pocieszył, jeśli nie gorzej, niż z Hiberniansami. Trudno będzie strzelić wam ze trzy bramki...

No, zwolna, tu nas liczą na zwycięstwo, co prawda nastroje nie są „pogromowe”. Liczą na zwycięstwo w skromnych rozmiarach.

I my też... Wynik praski narobił tu sporo szumu, tym bardziej, że graliśmy podobno niezłe, a poza tym z Norrköpingu przychodzą ustawicznie ostrzeżenia: „uwaga, uwaga, znamy Polaków, graliśmy u nich, nie lekceważcie ich!”

Pięknie, miejcie stracha, ale co Pan sądzi o waszej drużynie? Jest jak zwykle silna. W stosunku do ostatnich dwu meczów z Danią, która jest dla nas przeciwnikiem gatunkowo wysokim, mimo że zrobiliśmy ją w obu wypadkach „na miękko”, skład nasz wykazuje tylko małe zmiany.

— A jak tam z zainteresowaniem? — 30.000 murowanie. Stadion w Rasundzie będzie pełny, dla Pana ma-a miejsce obok siebie...

Wobec tego, że w ciągu tych kilku minut zachrypliśmy obydwoj, kończymy rozmowę nadzieją, że jednak... zobaczymy się w Sztokholmie.

Mecz Polska - ZSRR

wchodzi na realne tory mówi prezes Bielewicz

W ŚRODĘ w Warszawie przez kilka godzin bawił prezes PZB — Bielewicz. Przybył on do stolicy, aby pokonferować z prezesem WOZB dyr. Prendowskim o możliwości organizowania wielkich imprez bokserkich na Służewcu.

— Turniej Słowiański odwołujemy! — Wita nas tymi słowami prezes.

— Zdecydowaliśmy się na ten krok, ponieważ nie otrzymaliśmy potwierdzenia przyjazdu ani od Czechów, ani od Jugosłowian. Nie jesteśmy przecież w stanie zorganizować tak wielkiej imprezy na tęg na szyję w ostatniej chwili.

— Czy może na tę decyzję wpłynęła również okoliczność, iż ZSRR i Jugosławia nie są zgłoszone do AIB? — Ta sprawa nie stała się główną przeszkodą. Z AIB przeprowadziliśmy wyczerpującą korespondencję. Dostaliśmy odpowiedź, iż AIB rozumie dobrze nasze stanowisko i uprzednie zaangażowanie się w tę imprezę, lecz niestety ze względów formalnych — musi odmówić zezwolenia.

Jednocześnie AIB zaznacza, że jeśliby turniej doszedł do skutku, to sprawa zastalaby przedstawiona Kongresowi Międzynarodowemu, który odbędzie się w czasie Olimpiady (a zatem AIB nie grozi zawieszenia PZB).

Nadto AIB donosi, że jest w korespondencji ze Związkiem Radzieckim o odnośnie przystąpienia do Międzynarodowego Związku i należy się spo-

dziewać, że ta formalność wkrótce zostanie załatwiona.

— A więc mecz Polska — ZSRR wchodzi na realne tory? — Tak jest, chcemy go zorganizować w końcu października.

— A inne mecze międzynarodowe? — Proponowaliśmy spotkanie z Rumunią w Polsce 17 października, ale jeszcze nie nadeszła zgoda z Bukaresztu.

Z Węgrami spotkamy się w Polsce 7 i 10 grudnia. W styczniu przewidujemy mecz z Francją. Spotkanie z Italią nie dojdzie do skutku z powodu odmowy PUWF-u.

W Dublinie omawialiśmy mecz z Turcją, ale tamtejszy związek milczy. Być może, że zdołamy doprowadzić do skutku mecz z Danią na Wybrzeżu.

Musimy utrzymywać częste spotkania z zagranicą, gdyż inaczej nie podniesiemy poziomu naszego boksu. Nasi zawodnicy znają się już jak „łyse konie”. Silniejsi rozbijają słabszych i w rezultacie nie mamy żadnego sprawdzianu.

— A jak się przedstawia sprawa przygotowań olimpijskich? — Oczywiście nonsensem byłoby już w tej chwili myśleć o jakimś wyłonieniu się drużyny olimpijskiej. Jest na to zbyt wcześnie.

Dopiero gdzieś w styczniu trzeba będzie się nad skłębieniem takiej kadry zastanowić — wtedy, gdy ustabilizuje się forma zawodników. Wówczas zorganizujemy pierwszy obóz w styczniu. Potem nastąpi drugi — a trzeci kondycyjny —

już krótki, przed samą Olimpiadą. Jednym z głównych zadań Sztaba będzie wyszukiwanie we wszystkich okęgach chłopców, którzy mogą mieć zadatki na olimpijczyków.

K. Gryźewski.

Z ostatniej chwili

Prezes Bielewicz po konferencji z prezesem WOZB Prendowskim ustalili termin meczu bokserkiego ZSRR — Polska, który odbędzie się zamiast turnieju słowiańskiego w dniu 12 października w Warszawie na otwartym Stadionie W. P.

Przed tym meczem w dniu 2-go października w Poznaniu nastąpi spotkanie dwu teamów A i B, celem wyłonienia reprezentacji.

Polska gra z Warszawą

Zapowiedź czwartkowego meczu reprezentacji Polski z reprezentacją Warszawy wzbudziła w kołach sportowych stolicy wielkie zainteresowanie, tym bardziej, że gra toczyć się będzie na rzecz budowy stolicy.

Na boisku zobaczymy po raz ostatni przed odjazdem naszych „repów” i zobaczymy ich kontrkandydatów z okręgu warszawskiego. Ze względu na to, że mecz odbędzie się bezpośrednio przed wyjazdem, należy się liczyć mulej z ostrą walką, a w większym stopniu z dążeniem do gry kombinacyjnej, pokazowej, która pozwoli uniknąć ostrzejszych strach.

W drużynie reprezentacyjnej zobaczymy wszystkich zawodników, których wyznaczono i być może, że wypróbowany zostanie jeden lub więcej rezerwowych. Warszawianie interesują się naturalnie rolą, jaką odegra Jaźnicki, który w wypadku powodzenia, byłby obok Szczepaniaka drugim przedstawicielem piłkarstwa stołecznego.

Bokserzy Warty wyjechali do Bratislavy

POZNAN, 10.9. (Tel. wł.) — W środę w godzinach rannych udało się reprezentacyjnej drużynie bokserka Warty do Czechosłowacji, by stoczyć tam dwa spotkania.

Pierwsze swe spotkanie rozegra Warta w dniu 11.9 z SC Aso w Olomuńcu, drugie zaś w dniu 13.9 z SC Prihod Hranice.

Drużynie, która wyjechała w następującym składzie: Malak, Szymański, Dominiak, Fogt, Adamski, Szczechak, Dankowski, Szymura i Klimecki towarzyszą wiceprezes nac. Osiecki, trener Majchrzycki oraz sędzia Masłowski.

Specjalnym sprawozdawcą PRZEGLĄDU SPORTOWEGO z meczów

w Sztokholmie i Helsinkach będzie red. T. Maliszewski

Kolarze CSR i Polski na torze Łodzi i Krakowa

Łódź i Kraków staną się świadkami interesującego polsko-czesko-łowackiego pojedynku kolarskiego, który rozegra się przede wszystkim na torze Helenowa.

W ostatniej chwili udało się usunąć trudności i 13 oraz 15 b. m. w Łodzi, a 18 b. m. w Krakowie zobaczymy na torach kolarskich przedstawicieli Czechosłowacji: Wacława Ciglara (mistrz torowy CSR), W. Machaka, Władysława Capka i Zdenka Stepanka.

Polska reprezentowana będzie przez całą swoją gwardię z Bekim, Kupeczkiem, Janikiem, Pietraszewskim, Kuderem i Napieralą na czele.

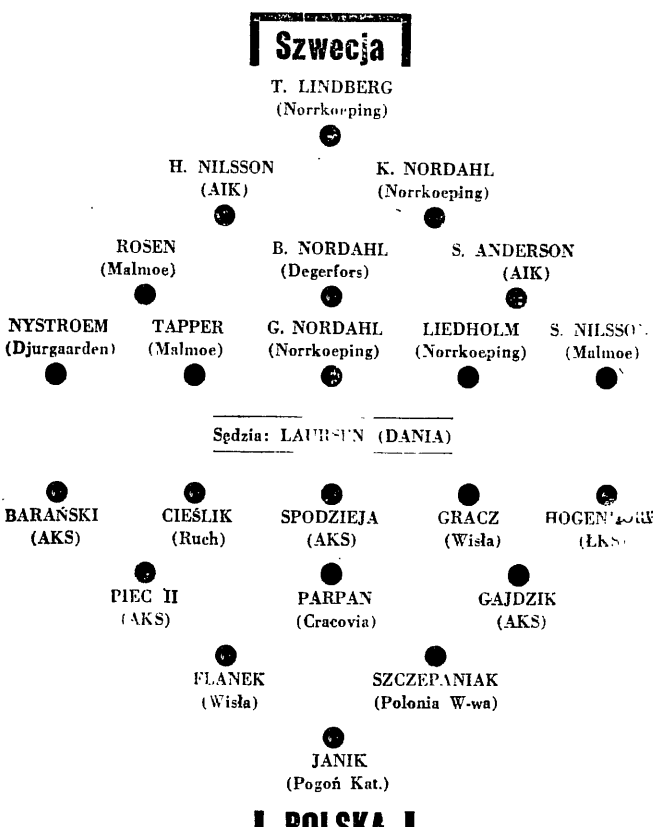
Zapowiedziana impreza wzbudziła w Łodzi olbrzymie zainteresowanie tym bardziej, że w poniedziałek, 15 b. m., wyścigi odbędą się przy świetle elektrycznym, które zainstalowano nie szcudząc kosztów i podnosząc tym samym wartość ośrodka helenowskiego.

W programie przewidziany jest bieg amerykański półtoragodzinny, bieg drużynowy na 4.000 m, sprint, bieg australijski.

Hala Wrocławia uratowana dla sportu

Zakusy Filmu Polskiego na Halę Sportową we Wrocławiu nie powiodły się. Miało tam powstać podobnie jak w hali sportowej w Łodzi, atelier filmowe! W najbliższym czasie rozpocznie się remont hali, przy czym zakończenie prac spodziewane jest bardzo szybko.

W ten sposób sportowy charakter hali wrocławskiej będzie utrzymany. W okresie zimowym hala służyć będzie na imprezy sportowe, nadto przeznaczona będzie jako miejsce wystaw i wielkich imprez.



Rezerwowi: Jaźnicki, Kulawik, Kazimierzczak, W...





# Polacy w maratonie motocyklowym

## Międzynarodowa premiera „motorowców”

POLSKI Związek Motocyklowy od dłuższego już czasu przygotowuje do startu na arenie międzynarodowej naszych czołowych zawodników. — Sprawdzenie sportowych „Jaw” umożliwiło PZM-owi zgłoszenie naszych zawodników na największą imprezę rajdową świata — na Sześciodniówkę (Six Days), którą w r. b. organizuje Czechosłowacja w dniach od 16 do 21 b. m.

Po Raidzie Tatrzanskim, na którym sprowadzone „Jawy” przeszły pierwszy chrzest bojowy — przystąpiono do uściszenia usterek i ulepszeń technicznych. Rozbita maszyna Bruna oraz uszkodzona „Jawa” Jankowskiego — narażenie powprowały do Złina, gdzie staraniem inż. Rechięgla, defekty zostaną usunięte i nasi zawodnicy będą mogli na nich startować.

W piątek wieczorem względnie w sobotę rano nasza reprezentacja wyjeżdża na spotkanie do Złina, gdzie znajduje się start i meta gigantycznej batalii motocyklowej świata. Polska zgłosiła dwie ekipy, które ubiegać się będą w konkurencji o „Srebrną Wąz”, dla ekip, jadących na maszynach nie własnej produkcji.

W ekipie pierwszej startują: Bron Stanisław (PKM), Zymirski A. (OMTUR Okęcie), Dąbrowski J. (PKM). — W ekipie II: Markowski Wł. (OMTUR Okęcie), Jankowski J. (Pogoń Katowice) oraz Wikaryjezyk (SSM Gdynia).

Z ramienia PZM wyjeżdżają: prezes mgr. Docha, wiceprezes Kossowski jako kierownik drużyny, mec. Perzyński jako delegat do Międzynarodowej Komisji Sportowej na „Six Days” oraz inż. Ple-

trak jako szef propagandy PZM-u. Ponadto projektowany jest wyjazd Rusiniaka i Urbaniaka z OMTUR Okęcie, którzy wespół z Markowskim i Zymirskim tworzyć mają zespół klubowy. — Jednakowoż z powodu trudności dewizowych wyjazd tych zawodników jest wątpliwy.

Polacy dotychczas w „Six Days” zespołowo nie brali udziału. Indywidualnie startowali s. p. mec. Jurkowski oraz obecny prezes PZM mgr. Docha, zdobywając srebrny medal, to też wyjazd ekipy narodowej jest w historii sportu motocyklowego premierą międzynarodową. Przed naszymi reprezentantami stoi poważne zadanie: mają oni podnieść prestiż polskiego sportu motocyklowego w oczach największych potęg motorowych Europy.

Zdajemy sobie sprawę, że poza Dąbrowskim — naszym reprezentantem brak jest otrząskania, jakie nabywa się na imprezach międzynarodowych. Nie wątpimy jednak, że barw naszych bronić będą zawodnicy zaciekle w silnej konkurencji międzynarodowej.

Nie możemy wyciągnąć teraz żadnych horoskopów, gdyż zasadniczo jest to rzecz niemożliwa — nie znamy naszych przeciwników poza Haloupką i Klimtem, którzy odnieśli porażki w Zakopanem. Mimo braku danych, jesteśmy pewni, że walka w Zlinie będzie niezwykle zaciekła i ciężka, ale technika naszych zawodników, ich brawura i ambicja — przy odrobnie szczęścia — winna przynieść sukces naszym barwom.

Skandynawów i Belgów. Od roku 1925 do 1928 włącznie królują bezkonkurencyjnie Brytyjczycy — ale w niedzielną noc do głosu dochodził powoli państwa totalne. Już lata 1931 i 32 — to zwycięstwo Włochów, w r. 1933 znów Anglii, która od r. 1934 do 1937 ustąpić musi potęgę przemysłowej hitlerowskiej Niemiec. Rok 1938 — to zerwanie się z letargu Anglii, ale rok następny, oddając prym znów hitlerowcom. Wyniki jednak tej ostatniej batalii nie uznane zostały przez FICM.

Po drugiej wojnie FICM powierza Czechosłowacji organizację Sześciodniówki. Przeglądając regulamin tej imprezy, stwierdziliśmy, że pod względem trudności trasy jest ona bezwzględnie łatwiejsza od poprzednich. Odcinki terenowe zmniejszone zostały o 30%. Według opinii inż. Rechięgla odcinki terenowe wynoszą około 17% całej trasy, której długość jest ca. 2.500 km.

Fakt ten nie powinien nas napawać radością, bo stwierdzić musimy, że na ciężkim terenie Polacy czują się lepiej, a ze swoją brawurą jeździecką mieliby lepsze szanse w walce ze swymi rywalami.

Polaka nie może ubiegać się o Międzynarodowe Trofeum do nie startując na maszynach własnej produkcji — walczą oni na terenie, który w konkurencji narodów pretendujących do zdobycia „Srebrnej Wązy”. Nagroda ta zapoczątkowana została w r. 1924. Zdobywcami jej byli Norwegowie I. Anglicy 9, Holendrzy 2 i Francuzi raz.

Na Stadionie WP odbyło się w środę otwarcie II zawodów sportowych o mistrzostwo Wojska Polskiego.

O godz. 17 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył na stadion Marszałek Zymierski w towarzystwie szefa sztabu, gen. bryg. Korczyca i generalicji. W defiladzie wzięło udział 440 zawodników, reprezentujących wszystkie DOW oraz Lotnictwo, Marynarkę Wojenną, KBW i WOP. Po defiladzie reprezentacyjny bokser polski Lick przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnął na maszt biało-czerwony sztandar.

Z kolei Marsz. Zymierski otworzył zawody, witając wszystkich zawodników.

— Sport w wojsku polskim — powiedział m. in. Marszałek — uważamy za jeden z elementów wychowawczych. Przez uprawianie sportu pragniemy wyrobić w żołnierzach pierwszorzędne cechy charakteru i wytrzymałość na trudy. Dążymy do tego, by każdy żołnierz był sportowcem i to nie od święta, ale na codzień.

Następnie odbył się zespołowy pokaz gimnastyczny oraz mecz piłkarski.

W mistrzostwach reprezentowane są piłka nożna, lekkoatletyka, boks, szermierka i gimnastyka. Startują zespoły zwycięskie z zawodów eliminacyjnych. W piłce nożnej w pierwszej grupie zwyciężyło lotnictwo, w II — KBW, w siatkówce i koszykówce Marynarka Wojenna, w pływaniu — Lotnictwo.

Zawody trwać będą do niedzieli

włącznie, codziennie od godz. 9.30 do południa do godz. 16. W niedzielę po południu od 15-ej. (zw)

**SZWAJCARZY PRZEGRALI W ŁODZI**  
ŁÓDŹ, 10.9. (Tel. wł.) — Z uwagi na wysoką porażkę Szwajcarów w Warszawie, mecz reprezentacji klubów robotniczych Łodzi z zespołem Basel nie wywołał zainteresowania. Zebrano się zaledwie 1000 osób.

Po niecelkawej grze zwycięstwo odnieśli łodzianie 5:2 (1:2), którzy mając atak złożony z graczy Widzewa, posiadali w nim najlepszą formację zespołu.

Wy wyróżnił się w napadzie Cichocki. Pozostali zawodnicy dostosowali się do poziomu gości.

Łodzianie mieli przez cały czas nieznaczny przewagę w polu — uzyskali bramki przez Gbyla — 2, Foraczyka — 1 i Cichockiego — 1. Dla Szwajcarów po jednej bramce uzyskali Weber i Schaublin.

Sędziował zbyt pobłażliwie dla Łodzian p. Romanowski z Łodzi. (L).

**ŁKS — POLONIA (Szw) 3:2**  
ŁÓDŹ, 10.9. (Tel. wł.) — Towarzystwo piłkarskie między Polonią ze Swidnicy a ŁKS zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:2 (2:0).

Gra przypominała raczej bezładną kępaninę treningową. Bramki dla ŁKS zdobyli: Łącz, najlepszy gracz na boisku, jedną, Janeczek — 1 oraz Baran.

Dla Polonii obie bramki zdobył Cichy. Sędziował p. Thił, widzów — 2.000. (I)

# Nie będzie żartów w mistrzostwach drużynowych Warszawy

PO PIERWSZEJ kolejce drużynowych mistrzostw w Warszawie — można już mniej więcej zorientować się w układzie sił pięciostopnia stołecznego. Zeszłoroczny mistrz — Grochów kategorycznie zaprzeczył wszelkim pogłoskom o demobilizacji tego zespołu i wystał pełną ósemką przeciwko Radomiakowi. Wobec takiego stanu faktycznego — wydaje się niewątpliwym, że Grochów jest kandydatem do mistrzostwa — a jego największym rywalem będzie zespół Radomiaka. Te dwa kluby mają największe szanse na wywalczenie sobie prawa do udziału w mistrzostwach ogólnopolskich.

Nie trzeba jednak zapominać, że w roku bieżącym walka nie tylko rozegra się o dwa pierwsze miejsca. Bardziej zażarty bój napewno rozgorzeje u dołu tabeli, o utrzymanie się w klasie A, bowiem aż dwa zespoły będą musiały spaść do klasy B.

W tej chwili najpoważniejszym kandydatem na degradację jest Polonia, w której zespole jest zbyt dużo chłopców chętnych i ambicznych — ale nie mających jeszcze zupełnie doświadczenia. Nie można po tego rodzaju zawodnikach oczekiwać cudów. Oczywiście takie postawienie sprawy należy tylko pisać na aktywę Polonii, która postanowiła wychować młodą drużynę. Polonia wzmocniona jest dwoma swymi przedwojennymi zawodnikami: Jańczakiem i Łukasiewiczem, ale ich punkty zapewne nie wystarczą, aby uratować drużynę.

Drugim kandydatem do spadku jest chyba Legia. I ten klub poszedł po linii wychowania młodej generacji, co częściowo już udało się trenerowi Zalewskiemu. Dobrymi nabytkami w Legii są Flisak i Wdowiak.

Kulminacyjna walka o pozostanie w klasie A rozegra się zapewne pomiędzy Legią a Budowlanymi. Wprawdzie Budowlani w Iym meczu z Polonią, mimo zwycięstwa, wypadli bardzo blisko, ale wierzymy, że zespół ten skonsoliduje się w najbliższym czasie, a zostanie on jeszcze wzmocniony Drabkowskim.

SKS może w bieżących mistrzostwach jeszcze zrobić nie jedną niespodziankę. Młodzieńcy Tobolczyk jest bez wątpienia talentem i kto wie czy nie czeka go szybka kariera à la Gumowski.

Aleksandrowicz, Malecki, Błażejowski — to dalsze mocne punkty drużyny, która niestety zdaje się mieć lukę w wadze ciężkiej.

W najbliższą niedzielę walczą tylko dwie pary: Grochów — Budowlani i Polonia — SKS. Grochów niewątpliwie pokona zespół Budowlanych — a w meczu tym może dojść do ciekawych starć jak Sobkowiak — Tyrada, Koleczyński — Kossowski, czy Archacki — Drabkowski. Ubiegłego roku drugi mecz o mistrzostwo, Budowlani zdołali rozstrzygnąć na swą korzyść. W meczu SKS — Polonia zespół spółdzielców jest faworytem. Należy oczekiwać pojedynków: Łukasiewicz — Malecki, czy też Jańczak — Błażejowski.

W każdym razie już w tej chwili można stwierdzić, iż rozgrywki tegoroczne będą ciekawsze niż w ubiegłym sezonie. K. C.

**HISTORIA „SIX DAYS”**

Nie od rzeczy będzie poinformować naszych czytelników o charakterze i historii tej największej imprezy motocyklowej świata.

„Six Days” rozegrane zostało dotychczas 21 razy. Inicjatorem jej jest Anglia. Po raz pierwszy zorganizowana została w roku 1913 w Anglii, przynosząc zwycięstwo Brytyjczykom. Zwycięzca zdobył nagrodę „Trophée International”. Zdobył też nagrody było niezwykle trudne. Nagrodę zdobywał zespół Narodowy jadący na maszynach własnej produkcji w składzie czterech maszyn (trzy solówki o różnym literażu oraz jedna maszyna z wózkami).

Impreza wznowiona po pierwszej wojnie światowej w roku 1920, przyniosła zwycięstwo nie tylko narodowi, ale i przemysłom narodowym. Wystarczy bowiem obserwować wędrowną Międzynarodowe Trofeum.

W latach 1920, 21, 22, prym dzielił Szwajcarzy. Lata 1923 i 24 to zwycięstwo

„Szwedzi przyjechali na naukę do Warszawy i nauczyli się istotnie wiele. Już w piątek w deblu trudno ich było poznać. W sobotę Schroeder grał kontinentalnie o klasę lepiej”.

Co to jest? Przecieramy oczy. Kiedy szwedzi sportowcy przyjeżdżali uczyć się do Warszawy? Czy to możliwe?

A jednak tak. Tak było. Tak właśnie rozpoczyna się recenzja sprawozdawcy

„Przełomu Sportowego” z pierwszego spotkania tenisistów Szwecji i Polski.

Było to... w r. 1934! Na kortach Legii rozegrano w maju tego roku spotkanie Legia — A. I. K. (Sztokholm). Tenis polski nabierał wówczas bardzo obiecującego rozpędu — w Szwecji nie grali jeszcze... tak, jak dziś. Tak jest. Trzydzieście lat temu szwedzi tenis mogli się jeszcze uczyć w Warszawie i dlatego w meczu tym goście gładko przegrali 4:1 (a raczej nawet 5:0).

Oto wyniki tego pierwszego spotkania: I. Tłoczyński — Schroeder (pierwsza raketa Szwecji) 6:3, 6:1, 6:3, Tłoczyński — Stieckhammer 6:1, 6:0, 6:1, Wittman — Schroeder 6:1, 6:1, 6:4, Wittman — Stieckhammer 8:6, 6:4, 4:6, 5:2 (Wittman poddał się z powodu skurczu nogi). I. Tłoczyński, M. Stolarow — Schroeder, Stieckhammer 6:4, 2:6, 4:6, 3:6, 6:2.

W 4-RY LATA PÓŹNIEJ

Drugi raz gościliśmy w Warszawie szwedzkich tenisistów w kwietniu 1938 roku.

Zaproszeni zostali ponownie przez Legię na otwarcie sezonu tenisowego występując w barwach T. S. C. (Sztokholm). Tenis nasz był wówczas w okresie największego rozwoju, ale szwedzi zrobili również jeszcze większy byt może krok naprzód. Legia wygrała wprawdzie 3:2, ale pierwsza raketa Szwecji — Schroeder był już nie do pokonania.

Oto wyniki: Schroeder — Spychała 3:6, 6:2, 6:3, 6:3, Schroeder — Tłoczyński 6:2, 7:5, 6:3, Tłoczyński — Vallén 6:3, 6:4, 6:0, Spychała — Vallén 6:3, 6:2, 6:1, Tłoczyński, Spychała — Schroeder, Vallén 6:1, 6:2, 3:6, 8:6.

**A DZIŚ?**

Zmieniło się dużo na naszą niekorzyść — niestety. W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę gościmy Szwedów w Warszawie po raz trzeci, w spotkaniu Sztokholm — Warszawa, przy czym tegoroczne będzie nie 5, jak było dotychczas, a 7 spotkań: dochodzi singel pań i mikst.

Szwedzi są dziś klasą w tenisie Europy (w zeszłym roku byli finalistami strefy europejskiej w pucharze Davisa).

Pierwsza ich raketa Johansson jest obecnie w Ameryce (Forest Hills) — Bergelin jest chory i do Warszawy nie przyjeżdża. (Umiejscowienie Bergelina poznał Skonecki, przegrując z nim przed paru miesiącami na turnieju w Pradze).

**NASI PRZECIWNICY**

Ostatni duży turniej w Sztokholmie wygrał Bergelin bijąc w finale Ornberga 6:8, 6:3, 6:3. W półfinale Bergelin z trudem uporał się z Rohlssonem 3:6, 6:3, 6:0, 4:6, 6:2. Rohlssonowi właśnie zobaczymy w Warszawie.

Obok niego zapowiadany jest mniej znany gracz Lunquist. Rohlsson będzie b. trudnym przeciwnikiem dla Skoneckiego i tym bardziej dla Hebdy. Zwycięstwo nad Szwedem będzie niewątpliwie sukcesem.

W konkurencji kobiecej Szwedzi przysyła swoją nowokroowaną mistrzynię Lillebę Klofsten — tenisistkę dobrą. Wygrała ona ostatni wielki turniej w Sztokholmie. Bijać w finale Alwé Björk 6:2, 4:6, 6:2. Liczymy, że Jadzia Jędrzejowska może z nią wygrać, choć napewno nie łatwo. Para Rohlsson, Klofsten będzie równa naszej parze Hebda Jędrzejowska i spotkanie będzie z pewnością niezmiernie frajdujące.

Dotychczasowy bilans spotkań rozegranych w Warszawie ze Szwedami, mamy dodatni. W jakim stosunku zmienią się po trzecim meczu z innymi gośćmi z Północy? Jedno jest pewne. Szwedzi nie przyjadą, tak jak trzydzieści lat temu (według słów naszego sprawozdawcy) — na naukę. (sg).

★ Pięciostopnia „Radomiaka” Szule II (waga musza) opuścił Radom i jak się zdaje, powrócił do Inowrocławia. Szule nie ma na razie zwolnienia, o które zresztą nie prosił.

# Polonia-SKS

Spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo stolicy SKS — Polonia odbyło się w niedzielę o godz. 12-ej w sali Filtrów (Koszykowa 81).

Skład SKS: Tobolczyk, Aleksandrowicz, Malecki, Żurawski, Błażejowski, Markowski, Sochacki.

Polonia: Szczurkowski, Borkowski, Sobolka, Łukasiewicz, Jańczak, Kosowski, Szost, Zduniak.

# Grochów-Budowlani

Do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy zawiadomienia o meczu, gdzie odbędzie się mecz Budowlani — Grochów. Przepuszczalne składy: Grochów — Patora, Szadkowski, Sobkowiak Komuda, Tomczyński, Koleczyński, Archacki.

Budowlani: Tyczyński, Grochowski, Wołowicz, Tyrada, Selma, Kossowski, Kolecz, Ścibor albo Kostrzyński. Składły te pewnie ulegną zmianom.

# Warszawa i Śląsk ogłaszają listy najlepszych bokserów

ZGODNIE z poleceniem kapitana PZB — K. Derdy, kapitan WOBZ Lisowski ustalił listę trzech najlepszych bokserów warszawskich (w obecnej chwili):

musza: Patora, Tyczyński, Tobolczyk. Kogucia: Szadkowski, Sobkowiak, Kwieciński (Żyrardowianka). Piórkowa: Czortek, Sieradzan, Malecki. Lekka: Komuda, Selma, Żurawski. Półśrednia: Wasin, Tomczyński, Majewski. Średnia: Koleczyński, Kossowski, Kolecz. Półciężka: Archacki, Drabkowski, Krok. Ciężka: Kolkowski, Ścibor, Kostrzyński.

Kapitan SŁ: OZB Łukasiewicz ustalił listę dla Śląska:

Musza: Grzywoz, Krawczyk, Morys.

# Kalendarz bokserów śląskich

**KALENDARZYK bokserów SŁ.**

OZB jest taki:

15.X. — Helsinki — Śląsk na Śląsku.

25.X. — Warszawa — Śląsk w Warszawie.

I-a poł. listopada: Gdańsk — Śląsk na Śląsku.

23.XI. — Poznań — Śląsk na Śląsku.

21.XII. — Warszawa — Śląsk w Katowicach.

Styczeń — Tydzień SŁ. OZB (rozgrywki międzymiastowe).

lut: wyjazd do Pragi lub Bratysławy.

lut: Łódź — Śląsk w Katowicach.

marzec: Poznań — Śląsk w Katowicach.

kwiecień: Praga lub Bratysława na Śląsku.

maj: Szczecin — Śląsk w Szczecinie.

Kraków — Śląsk w Krakowie.

Częstochowa — Śląsk w Częstochowie.

II i III drużyna Śląska rozegra mecze we Wrocławiu, Rzeszowie oraz Górnym Śląsku mecz Śląsk — Poznań.

# Adamczyk i Peskówna faworytami wielobójów w Bydgoszczy

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegra się w Bydgoszczy walka o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju.

W roku ubiegłym minimalne zwycięstwo odniósł Adamczyk, wygrywając z dziesięciu konkurentami cztery. W tym roku jest on zdecydowanie lepszy tylko w trzech. Ale w tych trzech ma wielką przewagę, a dziesiąte części sekundy w biegu 110 m pl., centymetry w skoku w dal i pchnięcia kulą są bardzo dobrze punktowane. Kuźmickiemu, który jest lepszy w rzucie dyskiem i oszczepem oraz biegu na 1.500 m, będzie trudno odrobić teren.

W skoku o tyczce obaj mają jednakowe szanse, choć minimalnie lepszym wynikiem tegorocznym legitymuje się Kuźmicki.

O zdobyciu tytułu zadecydują rezultaty biegów na 100 m i 400 m. Jeśli Adamczyk jest w dobrej formie biegowej, powinien biegiem na 100 m zapewnić sobie zwycięstwo ogólne.

Obaj rywale marzą o dogonieniu Gierutty (7008 pkt.) i olimpijskim starcie.

★

Mitan i Stachowicz nie wzięły udziału w obchodzie szóstym z powodu braku zwolnienia z pracy.

P. Z. L. A. zamierza w Olsztynie zorganizować stały przedolimpijski ośrodek wyszkoleniowy. Najbliższe obóz rozpoczyna się wkrótce po zakończeniu sezonu.

Statkiewicz, który niedawno odkrył swe możliwości w biegu na 800 metrów, w Gdańsku był najlepszym biegaczem Syreny w sztafecie 3 X 1000 m. Statkiewicz przebiegł swój odcinek w 2:36.

# Radom donosi

★ W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A” podokręgu, bierze udział pięć drużyn: „Radomiak”, RKS, „Broni”, „Proch” z Pionek i mistrz klasy B — „Czarni”.

Pierwsze mecze rozegrane w niedzielę przyniosły wręcz sensacyjne i zupełnie nieprzewidziane wyniki.

RKS przegrał na własnym boisku z „Czarnymi”, aż 0:3 (0:1), a „Broni” doznała w Pionkach nieoczekiwanej porażki z tamtejszym „Prochem” 1:3 (1:2).

★ Kapitan sportowy radomskiego okręgu piłki ręcznej ustalił listę dziesięciu najlepszych siatkarzy i koszykarzy.

W siatkówce najlepszym graczem jest Puszynski, a w koszykówce — Mołski. Obaj z SKS „Społem” Radom.

★ Oprócz „Radomiaka” istnieją jeszcze na terenie Radomia trzy sekcje piętarskie — „Zryw”, „Broni” i RKS-n.

Największą aktywność z tej trójki wykazuje, jak do tej pory „Zryw”, który ma jeszcze w tym miesiącu rozegrać spotkanie towarzyskie ze „Zrywem” Łódzkim.

# Warszawa - Słowacja

Mecz bokserski Warszawa — Bratislava nastąpi w dniu 8 lutego w Bratisławie, a w dniu 10 lutego Warszawa — Słowacja. Terminy te zostały już zaakceptowane.

Nowakowski, b. prezes Pom. OZB przeniósł się na stałe do Warszawy i objął refektar wyszkoleniowy.

# Wyciąg kolarski w AL. NIEPODLEGŁOŚCI

W niedzielę o godz. 10 odbędzie się na zamkniętym obwodzie w AL. Niepodległości wyciąg kolarski „Sarmaty” na 100 km. z udziałem najlepszych kolarzy z całej Polski.

**KAPIAK — NAPIERAŁA W POJEDYNKU „DO UPADŁEGO”**

Korzystając z obecności wielu kolarzy z całego kraju na niedzielny wyciąg „Sarmaty”, WOIKOŁ. organizuje najjuż, tj. 15 b. wyciąg na odbudowę Warszawy. Clou imprezy, która rozpocznie się o godz. 17 na Stadionie WP będzie pojedynkiem na dogonienie pomiędzy Kapiakiem i Napierałą. Kapiak wyzwał jednego z kolarzy na tego rodzaju walkę. Wyzwanie przyjął Napierała.

# Klub Warszawskie Na Odbudowę Stolicy

Hasło odbudowy stolicy znalazło żywy odzew w kołach sportowych Warszawy.

Dwa kluby, Syrena i Marymont, które spotkały się w meczu o mistrzostwo A-klasy w dniu 14 bież., na boisku w Parku Sobielskiego, oddają cały dochód na ten wzniosły cel. (C).

# Na ringu i torze

**KATOWICE** (kor. wł.). Na Śląsku rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa kl. A. Sł. O. Z. B.

W pierwszych meczach ósemka czterosobowa mistrza RKS Batory Chorzów, rozgromiła Siemianowiczankę 15:1.

Drużyna Baildonu wygrała ze Sławia 10:4. W trzecim meczu Zryw Świętochłowice, zwyciężył Piasta 10:6. Najciekawszym spotkaniem dnia była walka w w. muszej: Grzywoz (P) pokonał Kowalczyka, w lekkiej mistrz Polski Rademacher (Z), pokonał wysoko na p-kt-y Matulskiego. (z. o.).

**KKS — HCP 6:10**

**POZNAN**, 10.9. (Tel. wł.) — KKS — HCP spotkanie o drużynowe mistrzostwo bokserskie Poznania zakończyło się nieoczekiwaną porażką HCP w stosunku 6:10. Poziom walkę przegrał. Wyniki: musza — Frąckowiak (HCP) — Kasperczak — remis, kogucia: Kilian (HCP) — Łyczakowski — remis, piórkowa: Stefański (HCP) przegrywa na pkt. z Nowickim, lekka: Stasiński (HCP) ulega przez k. o. w II rundzie Kaźmierczakowi, półśrednia: Wilczek (HCP) przegrywa na pkt. z Jakubowskim, Ratyński (HCP) zdobywa punkty walkowerem, półciężka: Cwojdzinski (HCP) wygrywa na pkt. z Tarczykiem, ciężka: Wołowoda (HCP) przegrywa na pkt. z Sob-ralskim.

# Kalendarz bokserów śląskich

**KALENDARZYK bokserów SŁ.**

OZB jest taki:

15.X. — Helsinki — Śląsk na Śląsku.

25.X. — Warszawa — Śląsk w Warszawie.

I-a poł. listopada: Gdańsk — Śląsk na Śląsku.

23.XI. — Poznań — Śląsk na Śląsku.

21.XII. — Warszawa — Śląsk w Katowicach.

Styczeń — Tydzień SŁ. OZB (rozgrywki międzymiastowe).

lut: wyjazd do Pragi lub Bratysławy.

lut: Łódź — Śląsk w Katowicach.

marzec: Poznań — Śląsk w Katowicach.

kwiecień: Praga lub Bratysława na Śląsku.

maj: Szczecin — Śląsk w Szczecinie.

Kraków — Śląsk w Krakowie.

Częstochowa — Śląsk w Częstochowie.

II i III drużyna Śląska rozegra mecze we Wrocławiu, Rzeszowie oraz Górnym Śląsku mecz Śląsk — Poznań.

# Boks na basenie pływackim

Rewia gwiazd bokserskich ma się odbyć w dniu 14 b. m. w Bielsku. Ring zostanie ustawiony na pontonach pływających w basenie. W rewii wezmą udział: Bazarnik, Grzywoz, Czortek, Sieradzan, Kusz, Nowara, Kubica i Figiel.

Zygmunt Weiss

# W ślad za kolarzami po serpentynach Karkonoszy

(Relacja specjalnego wysłannika „Przełądu Sportowego“)



Po wypadku Gabrycha Napierała objął prowadzenie w wyścigu i finisuje zwycięsko do mety.

**D**OBRY humor nie opuszczał zawodników przed wyścigiem. Kapiak, który był „starostą” u warszawian, wydał w przeddzień zawodów następującą dyspozycję:  
— A teraz chłopcy spać i nie wycierać mi rowerów w... przecieradła hotelowe. Siemiński, po co ci ten młotek?  
— Obywatelu starosto — odpowiada

zagadnięty — zabieram go na trasę, będzie tam pierwszy, to już może wyścignąć jeden rękaw do koszuli mistrzowskiej...  
Napierała rzuca jeszcze ostrzeżenie:  
— Uwaga! Na trzy wiraże w Szklarskiej Porębie. Jak się tam zanadto rozpędzicie, to możecie wjechać do... apteki. A na wszelki wypadek radzę tam wam się przeżegnać.  
Bober jest myślą w Bierutowicach:

— Bierutowice — wzdycha. — Kto będzie tam pierwszy, to już może wyścignąć jeden rękaw do koszuli mistrzowskiej...  
**POŁOWICE I POTOMSTWO NASZYCH MISTRZÓW**

**D**O Jeleniej Góry towarzyszą naszym kolarzom ich rodziny. Napierała majestatycznie kroczy ulicami ze swoją połówką, Kapiak i Bober mają tu nie tylko swe tony, ale i synów. 7-letni Sławek Kapiak toczy z 6-letnim Januszkiem Boberem namiętną dyskusję na temat, kto wygra jutro wyścig. Mimo swego uwielbienia dla ojców, wymieniają nazwiska Napierały, Gabrycha, Wandora, Pietraszkowskiego, ale w swych małych sercach każdy z pewnością umieszcza swego ojca na czołowym miejscu.

stochowianinowi kontynuować i kończyć wyścig. Wycofał się tu z wyścigu Stolarczyk (Ruda Pab.) wskutek defektu roweru.

**GABRYCH NA CZELE**

**N**A TYM to szaberku uciekł Gabrych a dotychczasowa grupa rozciągnęła się w długiego węża, dzieląc się na szereg grup. Za Gabrychem utrzymała się tylko trójka: Wrzesiński, Kapiak i Napierała, nie pozwalając mu uciec daleko. W trójce tej spokojnie ciągnął Napierała, który okresami urywał się nawet od swych towarzyszy na 50—400 m. Trzecią grupę stanowili: Nowacek, Siemiński i Wandor.

Na „zakręcie śmierci” Gabrych miał już 100 m przewagi. Na górze zjeżdża ze Szklarskiej Poręby do Piotrowic, kiedy już uchył z wyścigu Gabrych, w czółwie znalazło się pięciu wyżej wymienionych, tylko Wandor nieco z tyłu zbierał siły na Bierutowicach.

**REFLEKTOREM PO TRASIE**

**W**SKRÓCIE telegraficznym przejeżdżamy jeszcze raz trasę z zawodnikami.

Zanim rozpoczęły się pierwsze lekkie wzniesienia, Wyględa (Chórów) pojechał się z czółwio wskutek defektu gumy. Adler (Lublin) był pierwszym z zawodników, który „urwał” się przy pierwszym podejściu. Terlikowski (IKS i Szymborski (Radom) nie dali rady pierwszym wzniesieniom, ale rychno dogonili czółwie, korzystając z wolnego jej tempa przy zjazdach. Na 10 km zatrzymał się Gabrych, aby usunąć jakiś drobny defekt. Z powodu gumy pozostał w tyle Nalazek (Wrocław), ale i on jeszcze dognał grupę.

Piękny przykład kolejarstwa dał Wojciechowski (Łódź). Kiedy na 28 km Pietraszkowski „nawalił” gumę, Wojciechowski nie zważał się, aby swemu „ziomkowi” oddać jedyną zapasową.

**KWIATY NA DRODZE**

**ANTONOWO** wywisła na przyjęcie kolarzy napis: „Witajcie!”. Jeszcze dalej w serdeczności poszedł Wieniec-Zdrój, gdzie dzieci obrzuciły kolarzy kwiatami. Była to niby osłoda przed czekającą zawodników kłopotliwą „awierczną” szosą. Na tym odcinku Łęży (Łódź) uszkodził cower, wpadając na duży kamień i z tego powodu Łazarz na duży kamień i z tego powodu Łazarz nie mógł jechać dalej. Z tego powodu Łazarz nie mógł jechać dalej. Z tego powodu Łazarz nie mógł jechać dalej.



...bytymi nagrodami.

## W szpitalu - u łóżka Gabrycha Świadkowie opowiadają o katastrofie

**N**AZAJUTRZ po wypadku Gabrycha udałem się do szpitala w Szklarskiej Porębie. Nie dojeżdżając do Poręby, spotkałem ojca Gabrycha. Czuwał on całą noc przy synie i od niego dowiedzieliśmy się pierwszych szczegółów.

— Tadeusz odzyskał przytomność dopiero około godz. 11,30 wieczorem, a więc w 11 godzin po wypadku. Poznał ojca, a pierwsze jego słowa były:  
— Kto wygrał wyścig? Co się ze mną stało?

Gabrych jest pod opieką chirurga dr. Jankiewicza w szpitalu Sióstr Elżbietank w Szklarskiej Porębie. Wypadek zdarzył się zaledwie o 300 m od szpitala. Okoliczność ta była szczęściem w nieszczęściu, gdyż ranny nie wytrzymałby dłuższego przewozu. Znalazł się on natychmiast na stole operacyjnym, przy czym lekarzowi asystowali przy operacji p. Wisznicki oraz Staa. Wilczyński (który z ramienia PZKoL przygotowywał wyścig).

**OPINIA LEKARZA.**

Od chwili wypadku upłynęła prawie doba i dr Jankiewicz stwierdza, co następuje:  
— Gabrych doznał wstrząsu mózgu, złamania podstawy czaszki oraz górnych żeber po prawej stronie. Zebro uszkodziło mu płuco. Nadto ma skaleczony łokieć i powierzchowne zdrapanie skóry. Kości kończyn są nienaruszone. Dużego wylewu krwi do mózgu nie było, więc nie zachodzi obawa skrzepów krwi. Obecnie chory czuje się lepiej, gorączki nie ma. Przyjmuje pokarmy. Ranę łokcia ma zesztyła. Na głowę przykładamy mu łód. Innych zabiegów obecnie nie potrzebuje, wymaga tylko spokoju.  
Chory ma spokój wprost idealny. Kiedy odwiedzam go, stęka przez sen. Nad chorym czuwa stale siostra Elżbietanka.

„lata” mu koło. Następnie usłyszałem krzyk Gabrycha, po którym kolarz napadł.

Oglądamy miejsce wypadku. Obok przechodził p. Leśniewicz, świadek wypadku, a oto, co o nim opowiada:

— Stałem na wirażu, a wiedząc o jego niebezpieczeństwie, pragnąłem ostrzec nadjeżdżających kolarzy. W pewnej chwili spostrzegłem pierwszego zawodnika. Był to, jak się potem okazało, Gabrych. Zjeżdżał z szybkością, która smroziła mi krew w żyłach. Dawałem mu znaki ręką, aby umiarkowanie wjechał. Niestety, nie mógł skręcić na wirażu i aż koło mu się wyginało.

Z relacji obu świadków wypadek wygląda następująco: Gabrych jechał tak szybko, że nie mógł ściąć wirażu i w pewnej chwili rower uderzył o krawężnik. Gabrycha wyrzuciło na mur kamienny, odległy ledwie o 2 m od krawężnika. — Gabrych miał jeszcze tyle przytomności, że osłonił głowę łokciem, stąd rana na łokciu. Uderzenie roweru o krawężnik zamortyzowało upadek, inaczej kolarz roztrzaskałby się o mur.

Rower ma uszkodzone tylko szprychy. Hamulec jest nienaruszony. Z koła spadła opona, prawdopodobnie już po upadku.

Tragiczny wypadek wywołał przynętnie białe wrażenie. Na zawodach, które odbyły się na torze popołudniu, samo rzutnie zorganizowano wśród publiczności składkę na leczenie popularnego kolarza. Zebraną sumę w kwocie około 30 tys. zł wręczono ojcu Gabrycha.

**Z OSTATNIEJ CHWILI**

**W** ŚRODĘ przed wieczorem połączymy się ze szpitalem w Szklarskiej Porębie, gdzie przebywa Gabrych. Dr Jankiewicz zakomunikował nam, co następuje:  
— Gabrych jest przytomny. Ma temperaturę jeszcze nieco podwyższoną, ale stan jego zdrowia poprawia się z dnia na dzień. Mam wrażenie, że wszystko będzie dobrze, choć jak zwykle przy takich obrażeniach, mogą zajść komplikacje.

## 5 jajek i 15 dkg cukru - na 120 km to zwykła porcja Napierały

**W** KONCU czerwca Bolesław Napierała z warszawskiej „Sarmaty” zdobył w Szczecinie tytuł mistrza Polski na szosie, w 10 tygodni później w Karkonoszach zagarnął drugi tytuł, mistrza gór, dając dowód, że jest obecnie w Polsce najlepszym długodystansowcem. Okoliczność, że Napierała ma dziś 40 lat, jeszcze bardziej wzbudza szacunek dla wytrwałości tego utalentowanego sportowca.

Nazajutrz po wyścigu w Jeleniej Górze Napierała ubrany w „odświętny” garnitur, jaki przygotował sobie na wyjazd na mistrzostwa świata do Paryża (nie pojechał, bo okazało się, że jest... za stary!), chętnie dzieli się wrażeniami z zawodów.

— Przyjechałem do Jeleniej Góry wcześniej, aby potrenować się na trasie — opowiada podwójny mistrz Polski. W środę przed wyścigiem spacerkiem w ciągu 7 i pół godziny przejechałem cały dystans. W czwartek pociągnąłem do Szklarskiej Poręby, a w piątek przejechałem większą część trasy. Chodziło mi głównie o zbadanie zjazdów, bo pod górę, każdy, kto ma siłę, podjedzie. Chciałem zbadać niebezpieczne zjazdy, aby wyzyskać szybkość podczas wyścigu. Kiedy Gabrych zaatakował mnie przed Szklarską Porębą, puściłem go, bo szedł za mocnym tempem, a chciałem zarezerwować swe siły na Bierutowice. Było przecież jeszcze 70 km do mety.

— Kiedy zostałem z Kapiakiem i Wizesińskim, ci znowu nadali tempo. Pozostałem nieco z tyłu i jechałem własnym tempem. Na zjeździe dogoniłem ich, a przy podejściu pod Bierutowice, z miejsca objąłem prowadzenie. Na 3 km na wzniesieniu zaatakowałem ich, udało mi się to i odjąłem jechałem już sam. Z góry nie dałem

się już dogonić, bo na równinie jestem lepszy od moich konkurentów.  
— W wyścigu nie miałem słabych momentów. Po drodze odżywiałem się jak zwykle: co 20 km surowe jajka i cukier w kostkach. 5 jajek i 15 dkg cukru, to moja zwykła porcja na 120 km. Prawda, zjadłem jeszcze jedno jabłko.  
— Gdyby jechał Gabrych, nie urwał by nas na górkach, a o zwycięstwie rozstrzygnąłby finisz. Miałem tylko jedną gumę zapasową, ale taką, że wystarczyłaby na 1 km, szczęście więc, że nie było defektu, bo musiałbym „wysiadac”. Kłopot z tymi gumami. Na czym pojedzie na wyścig do koła Polski, do prawdy nie wiem... Kapiakowi nie powiodło się.

— Szedłem, dokąd mogłem, — opowiada „Szpagat”. Nie był to mój dzień. Na górze pod Bierutowicami urwałem się i zrezygnowałem z walki. Uważałem tylko cały czas, aby nie być na mecie 13-y. Wylizyłem

sobie dobrze na trasie i miałem tylko pobić „pieska” (Pietraszkowskiego — przyp. mój), a tu jak na złość sklasyfikowałem się na 13-y miejscu.

**NAGRODY**

Kolarze otrzymali w tym roku hojne upominki. 52 nagrody wystarczyły na obszarowanie nawet 1-2-go na mecie. Poza tym dostało się najmłodszemu i najstarszemu kolarzowi.

Uzdrowiska ufundowały nagrody za finisz. Było ich 4, a zwycięzcy byli kolejno: Reznicki, Wrzesiński, i w dwóch ostatnich Napierała.

Z. W.

## Notatnik piłkarza stolicy

Podajemy dalsze wyniki zawodów piłkarskich o mistrz. kl. A WOZPN.  
Ruch — Jedność 4:1 (2:1). Bramki strzelił — Radomski (2), Kiełbiński i Dominiczak dla Ruchu, oraz Stolarczyk dla Jedności. Sędziował Buskie wicz.

Bzura — Pogon 3:1 (2:0). Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Pawlak, honorową dla pokonanych Kozłowski. Sędziował Majorek.

Okęcie — Mokołów 5:1 (2:0). Po zwycięstwie nad wicemistrzem Gony Spartą (5:2), drużyna Okęcia wygrała z Mokołowym Bramki zdobyli Kamiński (3), Kowalski i Morenc dla Okęcia, oraz Walasek dla Mokołowa. Sędziował Jasiński.

Juniorzy Okęcia uzyskali ostatnio również kilka zwycięstw, a mian. z Mokołowym (jun.) 3:2. Ze Skra 4:0, ze Spartą 2:1. Rezerwa Okęcia pokonała Spartę II 3:2.  
OKS — Marymont 2:2 (0:1). Mecz ten, rozegrany w Otwocku, zakończył się po b. ciekawym przebiegu, wynikiem nierozstrzygniętym, b. zaszczepnym dla gospodarzy, którzy mieli nawet okazję do zdobycia 3-ej bramki (nie wykorzystali karnego).

**NA MECIE**

**N**APIERAŁA jest pierwszy na mecie. Kończy wyścig uśmiechnięty i przyjaźnie macha ręką publiczności, która wita go owacyjnie.

— Zmęczyłem się — mówi — bo sam jechałem od Bierutowic.  
Wandor wygląda na bardzo sponpowanego. Pietraszkowski, który po drodze miał dwie gminy i 100 km. ciągnął samotny, zajada teraz z apetytem.

— Mam ze sobą cały zapas jedzenia, nie było czasu w drodze na jedzenie — opowiada.  
Prezes PZKoL, F. Gołbiewski czeka wraz z komisją cierpliwie na mecie aż do przybycia ostatniego zawodnika. Wyścig zamyka Piegat (W), kolega klubowy mistrza Polski Napierały. Czas ostatniego gorszy o 58 min. 18 sek. od czasu zwycięzcy.

Zarząd Kolegium Sędziów WOZPN ogłosił ostatnio nową listę sędziów międzynarodowych. Są to: Aleksandrowicz, Augustyniak, Buskiewicz, Brzuchowski, Fidler, Karbowski, Łazarzewicz, Nowakowski, Persiak, Sawicki, Szustakiewicz, Ziłek.

Karbowski Henryk, czynny obecnie na terenie WOZPN sędzia piłkarski, odznaczony został przez Łódzki OZPN za pracę na polu sportowym podczas okupacji. (a)

**WSZYSTKO DLA SPORTU**  
do: piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boks i pływanie  
poleca:  
**DOM HANDLOWY J. PUJDAK i S-ka**  
ŁÓDŹ, ulica PIOTRKOWSKA 83



Gabrych jako pierwszy nija „zakrętu śmierci”. W kilka minut potem uległ ciężkiemu wypadkowi.

## P. Szczepaniakowa żąda rozwodu...

Niedzielny mecz obu Polaków, zakończony zwycięstwem stołecznym, był niejako sprawdzianem formy dwóch kandydatów do polskiej drużyny piłkarskiej przeciw Szwecji i Finlandii: Jajnicelgo i Szczepaniakowa.

Na ogół obaj wybrańcy zadawali, lecz bywały momenty, gdy kibice warszawskiej Polonii dostawali gęsiej skowronki, widząc za blisko bramki Boruca słone koszulki szwedzkiej siostryzcy.

Szczepaniakowa nie miała emocji dla zwolenników „czarnych koszul” był kłosa Władka Szczepaniakowa i następną zwyciężającą z owym „sesunięciem się z kasy”.

Obserwując w tej chwili trybunę salo-dzielną szepcące twarze dookoła. Jedyną nie miłym wyjątkiem była obok mnie siedząca, przystojna o bardzo wyrazistych oczach brunetka, która se śmiechem powiedziała do swej towarzyszki: „Może go narzecz nie wystawią przeciw Szwecji i Finlandii!”

Mimowolnie nadstawiłem ucha i dowiedziałem się, że precyzyjnie udzielił Władka w reprezentacji jest... jego żona. Zaciekawiony coraz bardziej sprawa-kowałem rozmowę, z której wynikało, że pani Szczepaniakowa już od 14 lat czyni: „stępną na korzyść piłki nożnej i może by i dalej to samo czyniła, gdyby nie dwóch dzieci, które wobec ciągłych wyjazdów Władka — nie pamiętają już jak ojciec wygląda!!!”

W konkluzji więc, uważa małżonka kapitana naszej reprezentacji, że pow-nien on wziąć rozwód z... piłką. Konkluzja ta jednak nie była ostateczną, gdyż za chwilę, gdy Władek strzela wolnego, słyszę: — „Strzał im, starszaku! Pokaż, co umiesz!” (kh)

## Odpowiedzi Redakcji

P. Kazimierz Zdan., Warszawa. Wy-powiedzenie się o zawodniku, że grał poniżej poziomu, nie jest poniżające w hierarchii klasyfikacyjnej zajmując na pewno wyższe miejsce, niż powiedzie-nie poprostu — źle. Mamy pod tym względem napewno niemienniejsze wy-czucie, niż Pan, już choćby ze względu na zawód, który zmusza nas ustawie-nie i to od bardzo wielu lat do wystawiania takim czy innym zawodnikom not i klasyfikacji. Pozatym nie jeste-my zwolennikami tromtadrytazmu; nie-stety u nas tak rozwielmożniono. Nie należy robić ze skromnej sportowej za-hawy jakiejś wielkiej racji stanu, gdyż byłoby rzeczą smutną, gdyby w nogach jedenastu potężnych chłopków spo-zywał sz... honor Polski. Reprezentuj-ony oni conajwyżej polską piłkę nożną, polski boks, tenis, hokej czy wogóle polski sport. Cieszymy się ze sukcesów naszych sportowców, tak jak ciężką nas sukcesy naszych artystów, literatów, malarzy czy naukowców, ale nie zna-czy to, że w razie przegranej mieliby-my ogłaszać żalobę narodową. Stąd też i reprezentanci w jakiejkolwiek ga-łęzi sportowej nie są półbogami, któ-rych nie wolno włożyć krytykować, gdyż są... „persyfikacją honoru naro-dowego”.

H. B. — KIELCE. Do tej pory nie ma nic konkretnego, to też nie jeste-smy w stanie udzielić Panu informac-ji.

P. inż. Zóliczak — Piastów. — Ser-decznie dziękujemy za słuszną uwagę; istotnie nastąpiła druga z kolei omyłka.

P. F. Szymański Gliwice. — Żada-ne adresy: Warszawa, Al. Stalina 34 — PZPN.

P. Żołnierowicz Jadwiga Wejhero-wo. — Radzimy zwrócić się w tej sprawie do p. Koszulińskiego, kierow-nika sekcji bokserskiej KS Polonia — Warszawa, ul. Cecylii Śniegockiej. Zawodnik Żołnierowicz jest członkiem tego właśnie klubu.

**WARUNKI PRENUMERATY**  
od dnia 1 listopada  
miesięcznie . . . . . zł 72,—  
kwartalnie . . . . . zł 243,—  
Wpłać wyłącznie na adres Administrac-ji — Warszawa, ul. Mokotowska 8 „Przełąd Sportowy”